



Scenariusz zajęcia

04.06.20r.

Temat dnia: **Czy inny to znaczy gorszy? – tolerancja.**

Witam i zapraszam do zabawy.

Drogie dzieci, dzisiaj będziecie przedstawiać uczucia całym swoim ciałem, używać właściwych słów określających uczucia; trafnie odczytywać przeżycia łąbiedzia. Wypowiecie się za pomocą kolorów.

Szanowni Państwo, proszę przygotować: farby, dwie kartki A3, kubeczek na wodę, pędzelek, ceratkę.

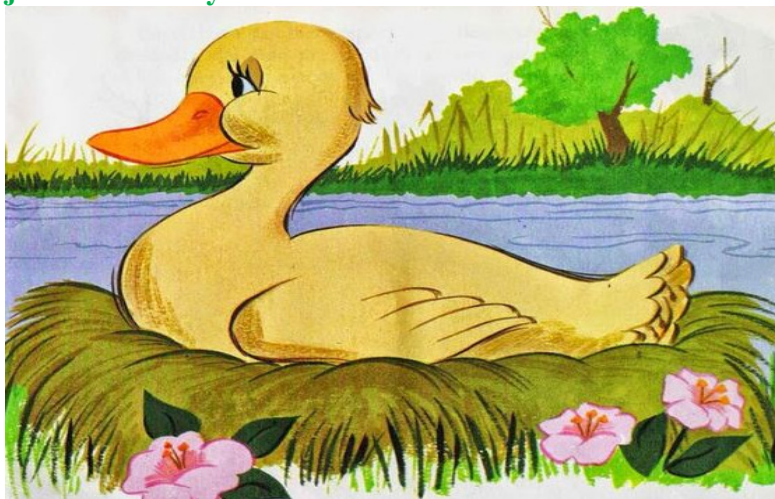
Przebieg:

1. Piosenka na powitanie: „Podajmy sobie ręce”. **Włączcie, a Ty słuchaj, śpiewaj i witaj wesoło dzień;** https://www.youtube.com/watch?v=EkDzE_EHH_A
2. Bajka „Brzydkie kaczątko” . Proszę czytajcie bajkę, a Ty słuchaj i oglądaj obrazki. Bajkę czytajcie do momentu, w którym kaczątko dowiaduje się, że jest łąbiedziem.

BRZYDKIE KACZĄTKO

Przy jednym ze wzgórz stał okazały zamek, a dokoła niego rozciągał się wspaniały chociaż nieco zdziczały ogród, pełen rozłożystych liści łopianu. Pod jednym z nich uwiła sobie gniazdo kaczką, która siedząc na jajkach okropnie się nudziła - inne kaczki już dawno doczekały się piskląt i chłodziły się wraz z nimi w falach przejrzystej wody, a ona ciągle siedziała i siedziała. W końcu jednak jaja zaczęły pękać, jedno po drugim. Kaczęta piszczały radośnie, rozglądając się wokół siebie, zdziwione, że świat jest taki przestronny i zielony. Kaczka była dobrą matką. Chciała jak najwięcej nauczyć swoje dzieci, mówiła im więc poważnie:

- Nie myślcie, że to jest cały świat! Świat jest ogromny, sięga nawet dalej niż ten ogród, aż za łąkę proboszcza! Ale nigdy tam nie byłam. Czy już wszystkie się wyklułyście? O, jeszcze nie wszystkie.





Ostatnie jajko było nieco większe niż reszta i w ogóle nie pękało. W końcu kaczkę odwiedziła sąsiadka, zobaczyć jak radzi sobie młoda matka.

- O, widzę, że twoje pisklęta już się wyklęły! No, pokaż te twoje maleństwa.

- Wszystkie są zdrowe, żółciutkie i ruchliwe! Mam kłopot tylko z jednym jajkiem. Za nic nie chce się wykluć! Siedzę i siedzę, kaczęta chcą popływać, a nie mogę wstać żeby iść z nimi nad staw.

- Pokaż mi to jajko. O, to jest jajko indyckie! Znam się na tym, kiedyś i mnie podrzucano takie jajko. To indyk, mówię ci. Zostaw go i idź z kaczętami nad wodę, z tego i tak nie będziesz miała pożytku. Boi się wody i jest strasznie brzydkie.

- Posiedzę jeszcze trochę, jak tyle wytrzymałam, wytrzymam jeszcze te kilka dni.

- Jak chcesz, ale ja cię ostrzegałam! - i sąsiadka poszła popływać z innymi kaczkami.

Po niedługim czasie kłopotliwe jajko pękło i oczom kaczki ukazało się pisklę. Było znacznie większe niż pozostałe i bardzo brzydkie. Kaczka przyglądała mu się zdziwiona i myślała: "To chyba jednak nie jest indyk. Zresztą trzeba się przekonać, czy wejdzie do wody. Nauczy się pływać, choćbym miała je tam wepchnąć własnym dziobem!"

Następnego dnia pogoda była stworzona do kąpieli i kaczka wraz z pisklętami ruszyła nad wodę. Wszystkie jej dzieci, łącznie z tym dużym i brzydkim, ochoczo wskoczyły do stawu i pływały, aż miło było popatrzeć. "To nie indyk" - pomyślała kaczka. - "Nie dość, że umie pływać, to chyba najlepiej ze wszystkich!" I poczuła nawet dumę ze swojego dziecka.

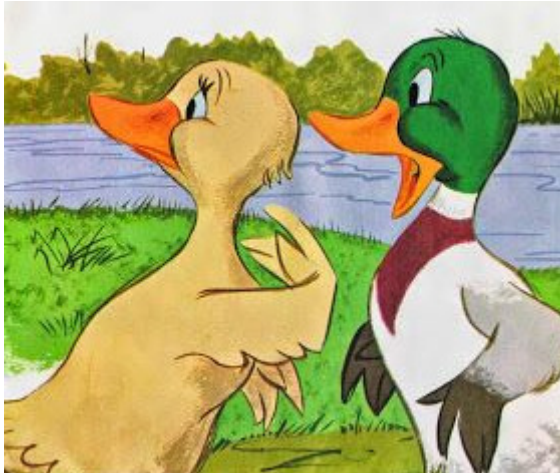


Po kąpieli przyszedł czas na naukę dobrych manier, więc kaczka zabrała swoje dzieci na podwórkę. Tam jej brzydkie kaczątko zostało dostrzeżone i od razu wszyscy zaczęli się z niego naśmiewać:

- Co to? To ma być kaczątko? Jakie brzydkie! Idź stąd, pokrako!

Matka próbowała go bronić, tłumacząc, że przecież nikomu nie robi nic złego, jednak została zakrzyczana przez ptactwo całego podwórka, które na dodatek zaczęło szczypać

i popychać pisklę. Jego rodzeństwo było dobrze przyjęte przez ptasią społeczność, jednak odmieniec miał bardzo ciężkie życie. Wszyscy poza matką znęcali się nad nim, już nie tylko kaczki, ale nawet kury szczypały je i przepędzały. W końcu także matka, zmęczona ciągłą krytyką, zaczęła wstydić się brzydkiego dziecka i odganiała je od siebie. Biedne pisklę uciekło zatem z podwórka przez płot i wylądowało w gęstych krzakach. Szelest przstraszył małe ptaszki siedzące na gałęziach i odfrunęły, a kaczętko pomyślało, że uciekły przez jego brzydotę.



Pobiegło zatem dalej, aż nad staw, gdzie żyły dzikie kaczki. Tam spędziło noc, nazajutrz zaś dzikie kaczki zapytały je:

- A coś ty za jeden?

Ale kaczętko tylko kłaniało się pokornie na wszystkie strony.

- Jesteś strasznie brzydki - orzekły dzikie kaczki. - Ale jak chcesz, możesz do nas dołączyć. Bylebyś tylko nie chciał się żenić z żadną z nas.

O tym akurat kaczętko w ogóle nie myślało, więc kilka dni spokojnie spędziło wśród kaczek. Potem przyleciały nad staw dwa zarozumiałe gąsiory i jeden z nich powiedział:

- Jesteś tak brzydki, że nie musimy się ciebie obawiać, możemy cię więc zabrać ze sobą nad nasze błoto, gdzie roi się od ślicznych białych, rozmownych gąsek. Kto wie, może jakiejś przypadniesz do gustu mimo swojej brzydoty? Na pewno się tam zakochasz, leć z nami nad nasze błoto. Kaczętko nie chciało zostać na miejscu, gąsiory odleciały.

W końcu ruszyło przed siebie, jednak zaskoczyła je potworna burza z piorunami.

Zmęczone kaczętko usiłowało znaleźć jakieś schronienie i wtedy jego oczom ukazała się mała chatka. Ostatkiem sił podeszło do niej i wsunęło się przez uchylone drzwiczki, które wisiały na jednym tylko zawiasie.

Okazało się, że w chatce mieszka stara kobieta z kurą i kotem o rozmaitych kocich zdolnościach. Rano wszyscy zauważyli obecność przybysza i staruszka odezwała się dość szorstko:

- Co to ma być?

- Umiesz znosić jaja?

- Nie.

- To po co się odzywasz?

Kot zapytał natomiast:

- A czy umiesz mruczeć, wyginać grzbiet i sypać iskry?

- Nie.

- No to siedź cicho przy mądrzejszych od siebie.

I kaczętko usiadło zawstydzone. Jednak po chwili wiatr przyniósł przez uchylone drzwi zapach stawu, tataraku i trzciny, a kaczętko poczuło tak nieodpartą ochotę popływać, że od razu powiedziało o tym kurze.

- Co to za głupoty przychodzą ci do głowy? - odrzekła kura srogim tonem. – Nikt normalny nie wejdzie z własnej woli do wody! Brr! Zapytaj naszej pani albo kota!
- Nie rozumiecie mnie... - szepnęło kaczątko.
- Jeśli my ciebie nie rozumiemy, to kto cię rozumie? - spytał kot. – Pewnie wydaje ci się, że jesteś mądrzejszy od naszej pani, kury i mnie. Ale jesteś w błędzie. Zaczynaj znosić jaja, albo chociaż mrużyć i sytać iskry, to będziemy mieli o czym rozmawiać.



Kaczątko postanowiło, że pójdzie sobie w świat, bo w chatce także wszyscy tylko je upokarzali. Nikt go nie zatrzymywał, więc ruszyło przed siebie. I chociaż mogło pływać do woli wśród fal i tataraku, było bardzo samotne, ponieważ inne ptaki unikały go z powodu brzydoty.

Tymczasem nadeszła jesień. Pewnego dnia podczas pływania, kaczątko zobaczyło wzbijające się pod niebo dwa wspaniałe, przepiękne ptaki. Były lśniaco białe, miały potężne skrzydła, długie, smukłe szyje i wołały do kaczątka:

- Leć z nami...!

Ale kaczątku aż mowę odjęło z zachwytu i wstydu, że tak piękne ptaki w ogóle spojrzęły na niego - chodzącą brzydotę. Poczuło nieznaną sobie dotychczas tęsknotę, miało wrażenie, że coś łączy go z tymi ptakami, chociaż nie wiedziało, dokąd lecą i jak się nazywają. Wstyd jednak wygrał i kaczątko pozostało samo na opustoszałym stawie. Przyszła zima i wody zamarały; zamarł i staw, na którym żyło w samotności brzydkie kaczątko. Lód skuł go jak kleszcze i uwięził tak, że nieszczęsny ptak nie mógł się ruszyć. Kaczątko było pewne, że czeka je powolna śmierć, jednak nazajutrz jakiś wieśniak zauważył je, rozbił nogą lód i zabrał kaczątko do chaty. Było tam ciepło i jasno, ale strasznie gwarno. Dzieci wieśniaka bardzo chciały się z nim bawić, ono jednak bało się, że chcą zrobić mu krzywdę - zaczęło biegać i machać skrzydłami, aż wylało na podłogę wiadro z wodą. Gospodyni bardzo się zezłościła i zaczęła krzyczeć, na co dzieci rozbrykały się jeszcze bardziej i cały czas goniły kaczątko, które przerażone, uciekło wreszcie na zewnątrz i zasyło się w szuwarach. Tam, przymierając głodem i walcząc z okrutnym zimnem, przetrwało aż do wiosny.

Słońce zaczęło przygrzewać coraz mocniej. Trawa zazieleniła się, przyroda przebudziła do życia. Również kaczątko odżyło i wypłynęło na swój ukochany staw. Wtem ujrzęło nieopodal te królewskie ptaki, za którymi tak tęskniło i serce zabiło mu mocniej.

Postanowiło do nich podpłynąć, nawet jeśli ptaki miałyby je zadziobać na śmierć. Ale jeśli już ktoś miałby je zabić, niech są to te majestatyczne istoty, nie kura, czy wrzeszcząca gospodyni... Kaczątko szepnęło do pięknych ptaków z pokorą:

- Zabijcie mnie. Lepiej umrzeć niż żyć.

Ale cóż to? Pochylając głowę, kaczątko zobaczyło na tafli stawu swoje odbicie! Z szarego, brzydkiego kaczątka, przeistoczyło się w łabędzia. Młodego, przepięknego, białego łabędzia.



Zauważyły go dzieci, które biegając wokół stawu, karmiły łabędzie okruchami chleba i zaczęły wołać:

- Zobaczcie, nowy łabędź przybył! Jaki piękny, najpiękniejszy z nich wszystkich!

Zadajcie dziecku pytania:

- kogo kaczątko spotkało w swoim życiu?
- jak było traktowane przez wszystkich, których spotykało?
- czemu nikt nie chciał się z nim przyjaźnić? (bo było brzydkie, inne)
- w jaki sposób wszyscy dookoła traktowali kaczątko?
- jak czuło się kaczątko, gdy wszyscy się z niego wyśmiewali?
- o czym marzyło kaczątko?

Poproś dziecko, aby wykorzystując farby, oddało kolorowymi plamami uczucia kaczątko (w tle „smutna” muzyka – włączcie; Smutna Piano Muzyka

<https://www.youtube.com/watch?v=Y9KOjAkvfc>).

Po wykonaniu pracy zapytaj:

- jakie uczucia chciałeś wyrazić, dlaczego użyłeś takich, a nie innych kolorów?

3. Zabawa ruchowa przy muzyce "Jezioro łabędzie" - Piotr Czajkowski. Włączcie:

<https://www.youtube.com/watch?v=C7Yi0CdtTc4> i czytajcie opowiadanie, a Ty zamień się w kaczątko, a potem w łabędzia.

Opowiadanie do zabawy ruchowej:

„Jesteś kaczątkiem, skul się na ziemi, bo dopiero się wykluwasz, jesteś coraz większe i silniejsze, powoli się prostujesz.... Ale jest ci smutno, bo wszyscy cię wyśmiewają, poszturchują, musisz uciekać, żeby cię nie zadręczyli, wciąż cię dziobią i wyśmiewają. Jesteś jeszcze małe i przerażone, chowasz się w kącie, całe drżysz... Jesteś bardzo smutne i samotne. O! Popatrz! Tam są łabędzie! Zobaczyłeś je, są takie piękne... Marzysz, by pofrunąć za nimi, ale nie możesz. Wyciągasz szyję i skrzydła, ale nie potrafisz za nimi polecieć. Robi ci się jeszcze smutniej. Pada śnieg, jest ci zimno, marzniesz, marzysz o wiosnie, znów musisz się chować się przed mrozem i tymi, którzy chcą cię schwytać. Chowasz się w kącie i czekasz na wiosnę.... Wreszcie przyszła, robi się coraz cieplej, wychodzisz z kryjówek, rozprostowujesz skrzydła i wyciągasz szyję, jest tak ciepło i przyjemnie. Idziesz nad jezioro popatrzeć na łabędzie, popływać. Unosisz się na wodzie, patrzysz na swoje odbicie... Spójrz, jaki jesteś piękny! Jesteś najpiękniejszym łabędziem ze wszystkich! Wszyscy cię podziwiają! Troszkę ci wstyd, bo do tego nie przywykłeś, ale jesteś bardzo, bardzo szczęśliwy! Pływasz po wodzie, jest ciepło i radośnie, dookoła ciebie najpiękniejsze ptaki na świecie, łabędzie, twoja rodzina. Nareszcie jesteś w domu! Możesz fruwać aż do nieba!"

4. Praca plastyczna: **Szczęśliwy łabędź. Proszę przeczytajcie zakończenie bajki;**
A kaczątko zawstydzilo się bardzo, ponieważ teraz to pozostałe łabędzie kłaniały mu się z uznaniem. Dzieci pobiegły po rodziców, by i oni mogli zobaczyć niezwykle pięknego ptaka, który przybył na ich staw. On jednak trwał z głową schowaną pod skrzydłem ze wstydu i strachu, że to tylko sen i zaraz znowu obudzi się wśród szydzących kaczek, czy nieprzyjaznych kotów...
- Nigdy nie marzyłem o takim szczęściu... Nigdy! - szeptał wzruszony.

Zadajcie dziecku pytania:

- jak czuł się łabędź, gdy zorientował się, kim jest naprawdę?
- czemu czuł się tak szczęśliwy?
- czy zdarzyło ci się kiedyś czuć tak szczęśliwym, jak łabędź? W jakiej sytuacji?
- na czym polegała krzywda wyrządzona kaczątku przez innych?
- jak moglibyśmy mu pomóc?

Jeżeli chcecie użyć określenia **BYĆ TOLERANCYJNYM**, jeżeli dziecko zasygnalizuje chęć rozmowy na ten temat należy go kontynuować.

Malowanie: Namaluj łabędzia, gdy dowiedział się, kim jest. Postaraj się zrobić to tak, by z obrazka było widać, jak bardzo jest szczęśliwy, wykorzystaj własne odczucia, dobierz właściwe kolory.

Dla chętnych:

- **Pokoloruj!**



- **Praca plastyczna: Szczęśliwy łabędź.**
(Duży, biały papierowy talerzyk, białe piórka, niebieska i czerwona kartka, czarny pisak)



Pozdrawiam
Aneta Frey